

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61204.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 244. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje codziennie i wyjątkiem dni świątecznych od godz. 16-3 po poł. Bekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłany 40 gr. za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 2 zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Ponowny wybór prof. Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej 332 głosami na 343 głosujących.

Warszawa, 8.5. — Godz. 11.10. — Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego z urzędu marszałek Sejmu dr. K. Świtalski otworzył posiedzenie o godz. 11-ej m. 10, oświadczając, że została zgłoszona jedyna kandydatura prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej, poczem powołał czterech posłów na sekretarzy. Jeden z sekretarzy kolejno odczytuje głośno nazwiska wszystkich 555-ciu posłów i senatorów. Obecni z wywołanych podchodzą kolejno do trybuny i wrzucają do urny złożoną w pół kartkę ze swoim głosem. Głosowanie w ten sposób trwa około pół godziny, w międzyczasie przewodniczący marsz. Świtalski oddaje zastępstwo przewodnictwo marsz. Senatowi p. Raczkiewiczowi.

Ławy posłów z klubów opozycyjnych świecą pustkami. Przy wywoływaniu nazwisk posłów z klubów opozycyjnych raz po raz pada odpowiedź: „nieobecny”. Galerje pełne publiczności. Łoże dziennikarzy gęsto obsadzone korespondentami pism krajowych i zagranicznych. Na ławach rządu brak jeszcze kilku ministrów, nieobecny jest i premier Prystor.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, co następuje: absolutna, kwalifikowana większość wynosi 278 głosów. Prezydent Mościcki otrzyma około 340 głosów, a to: 324 głosy klubu BBW, 3 Ch. D. grupy małopolskiej, 6 klubu żydowskiego, 6 klubu niemieckiego i 6 chłopskiego stronnictwa agrarnego.

Warszawa. — Godz. 11 m. 40. — W Zgromadzeniu Narodowym nie biorą udziału posłowie i senatorowie klubów opozycyjnych. Obecni są tylko posłowie i senatorowie klubu BBWR, oraz po kilku posłów z Ch. D. małopolskiej, żydów, Niemców i chłopskiego str. agrarnego.

W loży Prezydenta Rzplitej zajęli miejsca: szef kancelarii dr. Helczyński, mjr. Jurgielewicz i syn P. Prezydenta radca Michał Mościcki. W loży dyplomatycznej zasiadli: dziekan korpusu dyplomatycznego nuncjusz Marmaggi, ambasador włoski Bastrianti i poseł czesochłowski Girs. W loży rządowej zajęli miejsca: premier Prystor, min. Pieracki i min. Beck.

Warszawa. Godz. 12 m. 7. — Po ukończeniu głosowania przewodniczący marsz. Świtalski zarządził 15-minutową przerwę dla dokonania obliczeń wyników głosowania.

Warszawa. Godz. 12 m. 25. — Po obliczeniu głosów przewodniczący marsz. Świtalski otworzył ponownie posiedzenie i zakomunikował wynik głosowania: prof. Ignacy Mościcki otrzymał 332 głosów; 3 głosy unieważniono, 7 kartek oddano błążych.

Wobec tego wyniku głosowania marszałek Świtalski ogłasza, iż

PREZYDENTEM RZPLITEJ WYBRANY ZOSTAŁ PONOWIE PROF. IGNACY MOŚCICKI.

Po ogłoszeniu przez marsz. Świtalskiego, że głosowało 343-ch posłów i senatorów, ważnych głosów oddano 332,



Prof. Ignacy Mościcki.

kartek nieważnych 11, bezwzględna większość 167 i że prof. Mościcki uzyskał 332 głosy, w izbie sejmowej rozległy się buczne oklaski i okrzyki na cześć Dostojnego Elekta.

Z okazji wyboru Prezydenta

Częstochowa. — Z okazji ponownego wyboru prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej na Jego cześć odbyła się w Częstochowie w godzinach popołudniowych manifestacja przy dźwiękach orkiestr i syren. Wszystkie sklepy zostały zamknięte.

Nowy Prezydent-nowy Rząd

Warszawa. — Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydenta Rzeczypospolitej na stąpi zmiana rządu.

Co do tego istnieją dwie kombinacje. W kołach politycznych mówią, że premierem będzie albo min. Beck, albo min. Jędrzejewicz, kolia zaś gospodarce twierdzą, że premierem będzie b. min. Kwiatkowski. P. Prystor ma zostać prezesem Banku Polskiego, a min. Pieracki prezesem P. K. O.

Jak odbył się pierwszy wybór

prof. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej?

Prof. Ignacy Mościcki wybrany został na Prezydenta Rzeczypospolitej przed 7-miu laty, w dniu 1 czerwca 1926 roku. Dla przypomnienia przytaczamy, jaki przebieg miało ówczesne Zgromadzenie Narodowe.

W dniu 1 czerwca 1926 r. posiedzenie Zgromadzenia Narodowego otworzył marsz. Rataj. Głosowało 545-ciu posłów i senatorów. W pierwszym głosowaniu nieważnych kartek złożono 63, absolutna większość wynosiła 242, otrzymali zaś głosów: prof. Mościcki 215, kandydat Str. Narodowego woj. poznański Bniński — 211 głosów, kandydat P. P. S. poseł Marek — 56.

Wobec tego, iż żaden z kandydatów nie osiągnął absolutnej większości głosów marsz. Rataj zarządził ponowne głosowanie, w którym prof. Mościcki otrzymał 281 głosów, wojew. Bniński — 200 głosów, poseł Marek — 1 głos.

Marsz. Rataj ogłosił, że wobec powyższego wyniku głosowania na urząd Prezydenta Rzplitej wybrany został prof. dr. Ignacy Mościcki.

Ignacy Mościcki urodził się dnia 1-go

grudnia 1867 r. w Mienanowie, ziemi Płockiej, z ojca Faustyna, powstańca z 1863 roku, i matki Stefani z Bojanowskich.

Szkołę średnią ukończył w Warszawie, poczem wstąpił na wydział chemików politechniki w Rydzu. Podczas pięcioletnich studiów w Rydzu brał żywy udział zarówno w ruchu akademickim, jak i społecznym, poczem przeniósł się na pewien czas do Warszawy.

W r. 1892 był zmuszony opuścić kraj na stałe i udał się najpierw do Londynu, gdzie spędził lat pięć, zajmując się pracą zarobkową. Z Londynu w 1897 r. udał się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta na uniwersytecie.

W ciągu wielu lat pracy naukowej wstawił swe imię uczonogo, a zwłaszcza słynne w świecie zostały prace i badania nad metodą syntetycznych związków azotowych oraz w związku z tem budowa pierwszej na świecie fabryki kwasu azotowego.

W końcu 1912 r. prof. Mościcki powołany został na specjalnie dla niego utworzoną katedrę elektrochemii we Lwowie. Po odzyskaniu niepodległości Polski prof. Mościcki był naczelnym kierownikiem państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie.

W uznaniu zasług prof. Mościcki otrzymał doktoraty honorowe politechniki warszawskiej i lwowskiej. Jest autorem wielu prac i publikacji naukowych.

W dniu 1 czerwca 1926 r. wybrany został Prezydentem Rzplitej i najwyższą tę w państwie godność piastuje od lat 7.

Drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego

odbędzie się prawdopodobnie na Zamku królewskim.

Pałac w Wilanowie stałą siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. — Na wtorek, dnia 9 b. m. zwołane zostanie przez marszałka Sejmu dr. Świtalskiego drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Na tem posiedzeniu nowo wybrany Prezydent Rzplitej złoży przysięgę i po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego obejmie urzędowanie na nową kadencję 7-letnią.

Wtorkowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbędzie się prawdopodobnie na Zamku, a to zgodnie z tradycją, gdyż w roku 1926 po dokonaniu jego wyboru na Prezydenta Rzplitej, składał Prezydent Mościcki przysięgę również na Zamku.

W kołach politycznych Warszawy mówi się pozatem wiele o przeniesieniu siedziby Prezydenta Rzplitej z Zamku, do pałacu historycznego w Wilanowie, pod Warszawą.

Wilanów jest, jak wiadomo, dawną rezydencją króla Jana Sobieskiego, a obecnie jest własnością rodziny hr. Branickich.

Rodzina ta znalazła się ostatnio w dużych trudnościach finansowych, na które wpłynęły przedewszystkiem olbrzymie zależności państwowe. Na tej podstawie istnieje możliwość przejęcia Wilanowa przez rząd na własność skarbu państwa, a w związku z tem, urzędzenia w Wilanowie.



Prof. Ignacy Mościcki.

Ulgowe paszporty zagraniczne

Przed paru dniami ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, znacząco ograniczające podległe temu ministerstwu urzędy w zakresie udzielania interesantom zagranicznych paszportów ulgowych, względnie bezpłatnych, przyczem kierownicy tych urzędów mają być osobście odpowiedzialni za wydawanie paszportów ulgowych bez zasadniczej podstawy. Ponieważ koszt paszportu normalnego jest stosunkowo dość wysoki, przeto nie dziwnego, że wobec ciężkich obecnych warunków, w jakich całe społeczeństwo się znajduje skutkiem kryzysu, wiele osób dokłada wszelkich starań, aby paszport ulgowy otrzymać, gdyż decyduje to częstokroć i o samym wyjeździe zagranicę.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę, że t. zw. turystyka w naszym bilansie płatniczym stanowi bardzo poważną rubrykę, przyczem saldo jej od szeregu lat jest stale ujemne. W r. 1930 wynosiło ono 87 mil. zł, na naszą niekorzyść. Długi czas saldo ujemne turystyki równoważone było przez saldo dodatnie naszej emigracji. Wobec tego wszakże, że ruch wychodzący w latach ostatnich ustał zupełnie, luki powstałej niema czem zapelnicie. Ze stanowiska zatem naszego bilansu płatniczego zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych jest całkiem zrozumiałe.

Nadmienić przytem należy, że skutkiem przesilenia gospodarczego ulgowe paszporty zagranicznych wogóle, a ulgowych w szczególności uległa w liczbach bezwzględnych znacznej redukcji. Brak danych nie pozwala odpowiedzieć z całą ścisłością na pytanie, jak się ta sprawa przedstawia w chwili obecnej. Posiadane i ogłoszone przez Gł. Urząd Statystyczny dane pozwalają wszakże stwierdzić, że ilość paszportów zagranicznych maleje w roku 1930 wydano ich ogółem 114,246, a w roku 1931 już tylko 86,344, tj. o 24,4 proc. mniej. W celach niezarobkowych wydano odpowiednio 100,059 i 74,993 paszportów, a więc o 25,1 proc. mniej, a paszportów ulgowych względnie „bezołtawych” — odpowiednio 31,288 i 27,717 tj. o 12,9 proc. mniej. Spadek zatem ilości paszportów ulgowych jest prawie dwa razy mniejszy, aniżeli paszportów zagranicznych wogóle, tj. sądzić należy, że paszporty ulgowe stosunkowo wydawane ostatnio częściej, aniżeli przedtem, i ta prawdopodobnie okoliczność wywołała wyżej wspomniane zarządzenie ministerstwa. Wynika to i z tego, że paszporty ulgowe stanowiły w roku 1930 około 48 proc. ogólnej ilości paszportów, wydanych w celach niezarobkowych, a w roku 1931 blisko 56 proc.

Z ogólnej ilości 41,667 paszportów ulgowych na woj. centralne przypada 32,9 proc. (w tem na samą Warszawę 19,9 proc.), na wschodnie 5,4 proc., na zachodnie 31,5 proc. i na południowe — 30,2 proc. Osoby udające się zagranicę na studia i w celach kuracyjnych otrzymały 27,717 paszportów ulgowych, tj. 66,5 proc. całej ogólnej ich ilości, w sprawach osobistych — 21,7 proc., w sprawach osobistych — 3,1 proc., w wypadkach wyjątkowych — 7,4 proc. i wysiedlenia stanowią 1,3 proc. Jak z tego wynika, paszporty udzielane osobom, udającym się zagranicę na studia i na kurację stanowią ogromną większość (27,717 paszportów na 41,667).

Tej rubryce warto poświęcić chwilę uwagi ze względu na istniejące w tej mierze mylnie sądy i opinie. Panuje np. całkiem mylne przekonanie, że większość paszportów ulgowych wydawana naszej młodzieży, która musi się udawać na studia zagranicę wobec braku miejsca w naszych wyższych uczelniach. Tymczasem około 60 proc. paszportów ulgowych przypada na wyjazdy kuracyjne, a tylko około 40 proc. — na studia.

Jak wskazuje statystyka, z ogólnej ilości 27,717 paszportów ulgowych na studia i kuracyjne, na woj. centralne przypada 37,7 proc. (na samą Warszawę 19,6 proc.), na wschodnie 6,4 proc. na zachodnie 16,2 proc. i na południowe — 39,8 proc. Najwyższą zatem liczbą wyjazdów przypada właściwie na woj. południowe, które są przez przyrodę obdarzone w mnożestwo pierwszorzędnych miejsc kuracyjnych. Nie jest że to naprawdę dziwne? Z ogólnej ilości przeszło 10 tys. paszportów na studia na woj. centralne przy-

pada 41,5 proc., na wschodnie 12,4 proc. na zachodnie 11,0 proc. i na południowe 35,1 proc. Brak wprawdzie ścisłych danych, aby sądzić o tem, jaka to mianowicie

Znowu demonstracja „brunatnych koszul”.

Kilonia. — Wobec zapowiedzianej na niedziele wielkiej manifestacji formacji S. A., już o godzinie 10-ej rano poczęły się gromadzić oddziały na miejskim placu sportowym w Kilonii. Koło godziny 12-ej znajdowało się na placu 30 tysięcy członków formacji S. A. i S. S., 15 tysięcy członków młodzieży hitlerowskiej, „Jungvolku”, „Dziewcząt niemieckich” oraz delegacje marynarki i Reichswehry.

Świadkiem manifestacji był przeszło 100-tysięczny tłum ludzi. Pierwsze przemówienia wygłosili przywódca miejscowej partii narodowych socjalistów Schoene i nadprezydent prowincji Schlewitz Holstein Lohse. Koło godziny 13-ej przyjechał samolotem z Berlina kanclerz Adolf Hitler witany owacyjnie przez zebranych.

cie młodzież udaje się zagranicę w poszukiwaniu wiedzy. Z przytoczonych wyżej cyfr oraz biorąc pod uwagę rozmieszczenie ludności w naszym państwie według narodowości, przypuszczają należało, że jest to młodzież przeważnie z mniejszości narodowych.

Po powitaniach wygłosił Hitler mowę, w której powiedział szereg oklepanych frazesów, m. in.:

„Nadszedł wielki czas, którego jesteśmy niewyłącznie świadkami, lecz współtwórcami. W Niemczech dokonała się rewolucja, która od innych rewolucji różni się niesłychaną dyscypliną(?), planowością kierownictwa, a przeprowadziła największą organizację polityczną, jaka kiedykolwiek widziała Niemcy”.

Po niekończących się owacjach obecni odpiewali hymn narodowy, poczem nastąpiła defilada brunatnych koszul przed Hitlerem. Na zakończenie obchodu odbyło się w porcie wiedzianie stojących tam okrętów wojennych.

Nie kolonij lecz Pomorza polskiego chcą Niemcy.

London. — „Daily Telegraph” zamieszcza opis rozmowy, jaką odbył z Hitlerem znany publicysta angielski, sir John Forster Fraser, który podkreśla, że godzina rozmowy z Hitlerem, była jakby godzina, spędzoną w huraganie. Hitler zaprotełował przeciwko podejrzaniu, że przygotowuje militaryzację Niemiec i oświadczył: „Nikt, kto przeżył ostatnią wojnę, nie pragnie w Niemczech powtórzenia tego doświadczenia. Wychowanie wojskowe i dyscyplina rajuja młodą generację niemiecką od gangreny, w jakiej znalazła się w ciągu ostatnich 14-tu lat. Mają one na celu zmnożenie jej męstwa i miłości ojczyzny”. Fraser podkreśla, że Hitler mówił do niego, jakby na zgrupowaniu publicznym, a gdy Fraser wspominał o trak-

tacie wersalskim, Hitler oświadczył: „Jest to źródło całego nieszczęścia. Narzucił on nam moralną degradację. Chcemy się od niego uwolnić, ale nie przez posiadanie wielkiej armii, lecz przez równoprawienie. Wolę redukcję wojsk ententy, aniżeli zwiększenie armii niemieckiej. Mam nadzieję, że uzyskamy zmianę traktatów w rokowaniach pokojowych. Ideę ekspansji zamorskiej porzuciliśmy. Nie chcemy konkurować z Anglią pod względem sił morskich. Nasz los nie jest związany z dalekimi brzegami lub dominjami, lecz z naszymi granicami na wschodzie. Była to — zaznacza Fraser — aluzja przedewszystkiem do korytarza polskiego, który w momencie wszystkich Niemców powinien przestać istnieć”.

Powrót Paderewskiego z Ameryki

Paryż. — Pociąg, wiozący z Havru Paderewskiego i Herriota, przybył na dworzec Saint Lazare punktualnie o godzinie 1 po północy.

Gdy Paderewski w towarzystwie sekretarza Strakacza wysiadł z wagonu, wielotysięczna publiczność wybuchła okrzykami: „Vive Paderewski! vive la Pologne!” i owacje te trwały do chwili zajęcia przez Paderewskiego miejsca w aucie.

Paderewski oświadczył korespondentom pism polskich:

— Jestem przekonany, że przynajmniej na dłuższy czas niebezpieczeństwo rewizji uważać należy stanowczo za zażegnane. Chodzi teraz o to, żeby Polska potrafiła wyzyskać pomyślnie koniunkturę.

Dziennikarze francuscy, którzy wraz z Herriotem przybyli tym samym pocią-

giem, oświadczyli, że dla publiczności amerykańskiej każde słowo Paderewskiego posiada wagę złota, że byli poprostu oszołomieni autorytetem i uwielbieniem, jakimi Paderewski cieszy się we wszystkich sferach społeczeństwa amerykańskiego.

Ci sami dziennikarze dodali, że na parowcu „Ile de France” wszystkie wolne chwile Herriot spędzał w apartamentach Paderewskiego.

Rozmowy trwały często do końca obiadu do świtu.

— Macie opatrnościowego ambasadora waszej sprawy — oświadczył Pertinax, który reprezentował w Ameryce „Echo de Paris”.

Paderewski zabawi w Paryżu około piętnastu dni. Czuje się dobrze, ale na twarzy maluje się zmęczenie.

TELEGRAMY

BISKUPI POLSCY U OJCA ŚW.

Rzym. — Onegdaj Ojciec święty przyjął na specjalnej audjencji arcybiskupa Nowowiejskiego z Płocka, sufragana płockiego ks. Wetmańskiego i ks. prałata Helenowskiego.

Tegoż dnia Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji ks. biskupa Łukomskiego z Łomży i ks. biskupa Okoniewskiego z Pelplina.

Ojciec święty, jak zawsze, był bardzo serdeczny w stosunku do polskich biskupów, rozpytał każdego o szczegóły z życia naszej ojczyzny i błogosławiąc po oicowsku nasz kraj.

CENTRUM OŚWIADCZA GOTOWOŚĆ DO WSPÓLPRACY Z HITLEREM.

Berlin. W sobotę został wybrany przewodniczącym partii centrum b. kanclerz Rzeszy dr. Brüning. Na wspólnym posiedzeniu zarządu i frakcji partii przyjęto rezolucję, że centrum oświadcza gotowość do współpracy w nowym państwie.

PO DYMISJI MANIU.

Bukareszt. — W ub. sobotę odbyło się zapowiedziane posiedzenie komitetu wy-

wy, w przypuszczeniu, że także Włochy wysła ministra.

GANDHI BĘDZIE GŁODOWAŁ.
Bombaj. — Wszelkie usiłowania, aby Mahatmę Gandhiego nakłonić do porzucenia, albo przynajmniej odroczenia zapowiedzianej głodówki, zawiodły.

Gandhi rozpoczął głodówkę w poniedziałek w południe. Prezydent ogólnonindyjskiej organizacji parjasów zarządził, by poniedziałek był dniem postu i modlitwy dla wszystkich parjasów.

HISZPANJA W OBLICZU NOWYCH WYDARZEN.

Citta del Vaticano. — Dostojnicy kościelni i zakonnicy, którzy przybyli w tych dniach do Rzymu, przywieźli groźne wiadomości z Hiszpanji. Według ich przekonań okres, który nadchodzi, może być jednym z najtragiczniejszych w historii tego kraju. W społeczeństwie hiszpańskim jakby otworzyła się naraz „przepaść namietności”. Działona do tej pory nienawidź grup prawicowych do lewicy grozi gwałtownym wybuchem. W większości prowincji istnieją tajne organizacje faszystowskie, a rząd nie ma odwagi wystąpić przeciwko nim. Z pewnością deprymująca podziały na władze wyniki ostatnich wyborów komunalnych, które stronnictwu rządowemu przyniosły tylko 5,048 miejsc, a opozycji dały 9,717 mandatów.

Nie jest wykluczone, że najbliższa przyszłość przyniesie próbę nowej dyktatury ze strony któregoś z lewicowych generałów, ale i to próba nie nadąga zdola powstrzymać rozwój wypadków.

Awantury hitlerowskie w Innsbrucku i Wiedniu.

Wiedeń. — W sobotę przed południem doszło w Innsbrucku do wielkich zaburzeń, wywołanych przez studentów hitlerowskich, którzy urządzili przed budynkiem tamtejszego ratusza oraz sejmiku krajowego wielkie demonstracje przeciw wydanemu zakazowi noszenia mundurów hitlerowskich, oraz planowa nemu rozwiązaniu organizacji studenckiej „Deutsche Studentenschaft”.

Demonstracje te przybrały takie rozmiary, że policja musiała dobyć szabel i palek gumowych, celem rozroznienia demonstrantów. W końcu musiano wzywać pomocy wojska i żandarmerji, które przywróciły porządek.

Również i na uniwersytecie wiedeńskim doszło do demonstracji studentów na tem samym te, policja jednak wkrótce zlikwidowała zajścia.

Innsbruck. — Po zamknięciu ulicy Marij Teresy udało się kilkuset demonstrantów przed domem zarządu Heimatwehry, obsadzonej przez uzbrojonych heimatwehrowców z bagnietami na karabinach. Tutaj zaczęto wznosić okrzyki przeciw Heimatwehrze. Jeden z demonstrantów podskoczył, pochwycił flagę heimatwehrowską, zerwał ją i uciekł z nią. Na to rzuciło się około trzydziestu heimatweh-



Nowa metoda kuracyjna

uznana przez najwybitniejszych lekarzy i stosowana w praktyce jest to

KURACJA DOMOWA

za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą. Siła lecznicza

CZOSNKU

jest powszechnie znana. Badania i doświadczenia wykazały, że przy wysokim ciśnieniu, w niektórych obławach sklerozy, przy cierpieniach sercowych, przy wypadkach anemji, bronchitach, astmie, przy gruźlicy płuc, cierpieniach wątroby, braku apetytu, w wypadkach złego trawienia, przy wolu

SULFALLIN

(wyciąg czosnku w kapsułkach) okazuje się środkiem zbawiennym.

Żądajcie tylko zraz

bezpłatnego

opisu nowej metody kuracyjnej.

Wystarczy wysłać kartkę pod poniżej podanym adresem:

**PANNONIA-APOTHEKE
BUDAPEST 72
Postfach 88 Abt. S. 2.**

rowców z bagnetałami na tłum, który po czął się cofać powoli. Kilku manifestantów odniosło rany od ciosów korb, między innymi pewien inwalida. W końcu demonstranci się zatrzymali i zaczęli śpiewać hitlerowską pieśń Horst-Weslia i „Deutschland ueber alles”, oraz wznosili okrzyki: Niech żyje Hitler! — Niech zdechnie Dollfus! Dopiero przed oddziałem wojska i żandarmerji tłum ustąpił. Część demonstrantów udała się przed konsulatem niemiecki na placu Południowo-tyrolskim, śpiewając pieśni nie mieckie. Po okrzykach na cześć Hitlera tłum powrócił znowu do miasta. Około godziny 13.30 silne oddziały policji zamknęły ulice. W wielu miejscach ustawia no zasieki druciane i kołki hiszpańskie. Rozdzielony tłum rozprószył się bar dzo powoli. Około godziny 14-ej nastal spokój.

BIAŁE KOSZULE I CZARNE KRAWA TY HITLEROWCÓW.

Wiedeń. — W sobotę weszło w życie rozporządzenie rządu austriackiego, zaka zujące noszenia mundurów i odznak par tyjnych, z wyjątkiem tych formacji które zostaną wcielone do policyjnej służby pomocniczej.

Według krawczyńców pogłosek, hitlerow cy wiedeńscy zamierzają nosić białe ko szule oraz czarne krawaty, aby w ten spo sób zamaniastować swoją odrębność par tyjna.

Rozzuchwaleni hitlerowcy prowokują Francję.

Strasburg. — Z okręgu Saary nadcho dzą w dalszym ciągu informacje o gwał tach, dokonywanych przez hitlerowców.

Ostatnio porwany został ze wsi Einod młody chłopiec i wywieziony poza gra nice okręgu. Żandarmerja graniczna, cho cia obserwowała wypadek, nie uczyniła nic, aby zatrzymać samochód, w którym uwięziono skrapowanego sznurami chłop ca. Zawieziony do więzienia w Zweibruck en w Palatynacie chłopiec został okrut nie zбитy.

Nauczyciel szkoły powszechnej w Dul lingen zбитy został w bestjaljski sposób na ulicy za zbit, że w dniu 1 maja nie zwolnił dzieci z zajęć szkolnych.

Prasa paryska stwierdza, że w tych wszystkich wypadkach jest pewna okre ślona metoda, dyktowana z zewnątrz. O kre g Saary jest widocznie zdobywany w ten sposób przez Niemcy i przygotowany do plebiscytu w roku 1935.

Prasa paryska z zaniepokojeniem, za pytuje, jakie metody przeciwstawi admi nistracja okręgu Saary zuchwalstwu hi tlerowców.

PROTEST FRANCJI PRZECI W ZAKAZOWI PISM FRANCUSKICH W NIEMCZECH.

Paryż. — Quai d'Orsay ogłosiło w so botę w południe następujący komunikat: W związku z zakazaniem szeregu pism francuskich w Niemczech, otrzymał amba sador francuski w Berlinie Francois Pon cet polecenie zaprotestowania przeciw te mu zarządzeniu.

Należy się spodziewać, że rząd fran cuski podejmie takie same zarządzenia przeciw pewnym gazetom niemieckim, jeśli protest ten nie odniesie skutku.

Paryż. — Wielki dziennik paryski „Le Journal” został pozbawiony debitu w Niemczech.

UPROWADZENIE CÓRECZKI PRZYJACIELA LINDBERGA.

Nowy Jork. — W Woodshole (Massa chusetts) uprowadzili bandyci w ubieg łym tygodniu 10-letnią Margaret Mac math, córkę bogatego właściciela stoczni i przyjaciela płk. Lindberga.

Dziewczynkę wywabiono podstępnie za pośrednictwem telefonu ze szkoły, a potem porwano.

Obecnie bandyci zwrócili dziecko ro dzicom, po otrzymaniu od nich okupu w wysokości 80 tysięcy dolarów.

ZABIŁ 8-LETNIEGO CHŁOPCA. CHCĄC WSKRZESIĆ ZMARŁEGO SYNA.

Kalmazoo (Michigan). — Zdarzył się tu niezwykle wypadek zabójstwa, który po ruszył do głębi szerokie sfery obywatel skie, swoją niesamowitością i tragicznie mi. Niejaki Daniel Smith, 65-letni, zamoż ny farmer, stracił przed kilku dniami je dynego 23-letniego syna.

Niespodziewana strata podzielała zbit gwałtownie na Smitha, który po dawniej szej stracie żony, czuł się zupełnie sa motnym na świecie, tembardziej, że nie

miał żadnych krewnych, ani przyjaciół. W przystępie rozstroju duchowego, półobłąkany starzec, zaprowadził do pi wny 8-letniego chłopca sąsiada i tu roz trzącał mu głowę siekierą, a następnie podciął mu nożem gardło. Po dokonaniu potwornego czynu, szalencie oddał się w ręce policji.

Zapytany o przyczynę, która go skłoni ła do zbrodni, odpowiedział kompletnie zlamany na duchu, że chciał złożyć ofiarę śmierci z cudzego życia i tu dzie cieciego, ażeby mu wróciła do życia jego jedynaka. Jednak jednak nie zmar twychwstał.

Zapytany o przyczynę, która go skłoni ła do zbrodni, odpowiedział kompletnie zlamany na duchu, że chciał złożyć ofiarę śmierci z cudzego życia i tu dzie cieciego, ażeby mu wróciła do życia jego jedynaka. Jednak jednak nie zmar twychwstał.

Rabunek 100.000 zł. w fabryce Siemens w Łodzi.

Łódź. — W sobotę dokonano w Ru dzie Fabjanickiej niezwykle zuchwałego włamania do biura fabryki kabli Siemensa.

Mianowicie nad ranem dostali się do biura kasjarze, którzy po rozpruciu kasy rakiem zrabowali 100.000 zł., przeznaczone na wypłatę dla robotników i personełu.

Kasjarze ulotnili się nie pozostawiając żadnych śladów. Włamanie zauważyli ur zednicy, którzy rano przybyli do biura.

OLBRZYMA BURZA Z PIORUNAMI NA WILEŃSZCZYNIE.

Wilno. — Ze Słonima donoszą, że w sobotę przeszła nad powiatem stonim skim burza z piorunami i ulewą. Najgwał towniejsza burza przeszła nad obszarem gminy Derewnickiej, gdzie wicher zerwał kilkadziesiąt dachów z domów, powyr wcał drzewa i połamał stopy telegrafic ne. W okolicy gminy Derewnej porażo nych zostało od pioruna dwóch włoścjan: Aleksander Koronied i Władysław Iwaszkiewicz. 4 konie zabit piorun.

DOKOŁA STRAJKU W TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

Łódź. — Sytuacja strajkowa w przemy śle włókienniczym w Tomaszowie Mazo wieckim nie uległa naogół żadnej zmianie. Nad ranem do zakładów przemysłowych Landsberga przybyła policja i usunęła si łę robotników, którzy się tam znajdowali. Do incydentów nie doszło. Również robot nicy tomaszowski fabryki sztucznego jedwabiu nie opuszczając zajętych terenów fabrycznych. Konferencje dotyczące likwidacji strajków w pozostałych zakła dach również na razie rezultatu nie dały.

DOLAR W WARSZAWIE

Warszawa. — Prywatny rynek pieniąd zy w Warszawie w dniu wczorajszym znajdował się pod znakiem wiadomości, że w sobotę wieczorem nastąpiła popra wa kursu dolara na giełdzie paryskiej.

Wiadomość ta spowodowała, że w so botę wieczorem kurs dolara z 7.27 sko czył na 7.40. W niedzielę w godzinach po rannych w obrotach prywatnych dolar go tówkowy był 7.36 w żądaniu. W godzi nach popołudniowych zawierano już tran sakcje no kursie 7.31.

ŚLĄSK OPOLSKI SHITLERYZOWANY

Kluczbork. — Aresztowano tu sekre tarza związków zawodowych Olbricha, należącego do niemieckiej partji socjalis tycznej. Obecnie na Śląsku Opolskim nie ma już żadnej organizacji zawodowej so cjalistycznej ani komunistycznej, wszyst kie bowiem zostały rozwiązane, a are sztowani sekretarze odwiezieni do obozów koncentracyjnych.

ZAJAZD RADY SOKOLEJ W KATO WICACH.

Katowice. — Wczoraj odbył się tu zjazd śląskiej Rady dzielnicowej Związku Towarzystw gimnastycznych „Sokół” przy udziale około 150 delegatów z catego G. Śląska. Zjazd powitał im. woj. Gra żyńskiego dr. Zajączkowski, im. starostwa krajowego p. Lem, im. m. Katowice radca Maciejczyk. Po obradach przyjęto rezolucję protestującą przeciwko niemieckiej propagandzie.

STRAJK EKONOMICZNY W WARSZ. PRZEDSTAWICIELSTWIE „UFY”.

Warszawa. — Strajk ekonomiczny w warszawskiej kinematograficznej spółce akcyjnej (warszawskim przedstawicielstwie „Ufy”) trwa już trzeci dzień i objął nie tylko Warszawę, ale również wszyst kie oddziały prowincjonalne tej placówki. Opinia publiczna bez wyjątku jest niesly chanie wzburzona nikiemennymi metoda mi, jakie stosuje w dalszym ciągu niemiec ka dyrekcja wobec polskich pracowników „Ufy”.

Wspowiedź ostra walkę w obronie swej egzystencji. Strajkujący od trzech dni nie opuszcza ją lokali biura warszawskiego „Ufy”, prze bywając tam dzień i noc.



Cóż znaczyłaby Pani uroda

pozbawiona czaro Jej młodzieńczej cery

Kobieta może mieć kształtną postać, postać dać piękna i eleganckie stroje, mimo to jednak brak jej będzie właściwego wdzięku — bez owej aksaminnej cary, bez tego młodzieńczego uroku, jakie daje regularne stosowanie mydła Palmolive.

Mydło Palmolive jest wyrabiane z słynnych naturalnych olejków piękności — z olejków owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Miękką obfitą pianą uwalnia pory skóry łagodnie od wszelkich nieczystości, pozostawiając cerę piękną i delikatną.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarży, ale i do pielęgnowania ciała, a da ono skórze Pani ową powab i świeżość, które czynią kobietę pożądaną do późnych lat.

KRONIKA

Wtorek
9
Maja

Dziś — Grzegorza z Naz. b. Jutro — Izydora roln. Antonina Wschód słońca o godz. 4.05 Zachód — 19.17 Kalendarzyk historyczny: Potwierdzenie przywilejów miasta Krakowa przez Wład. Jagiełłę w 1434 roku.

uczestniczą w nabożeństwie majowym na Jasnej Górze.

W 4-tą niedzielę dn. 28 b. m. o g. 7-ej będzie odprawiona wspólna msza św. recytowana z wspólną Komunią św. na Jasnej Górze w kaplicy Serca Jezusowego. Po nabożeństwie zebranie Wydziałów so dolicyjnych.

Tegoż dnia o g. 15 m. 30 odbędzie się zebranie Sekcji Eucharystycznej i o godz. 16 m. 30 — zebranie Sekcji Wiedzy Reli gijnej.

— Odłożenie zebrania Zjedn. stanu średniego. Zapowiedziane na wczorajszą nie dziele w sali Tow. Rzemieślniczego (I Aleja 9) ogólne zebranie sprawozdawcze Zjednoczenia Stanu Średniego nie odbyło się z powodu nie przybycia członków, których stawilo się zaledwie kilku.

— Utworzenie Związku pracowników notaryjnych i hipoteki w Częstochowie. W dniu 7 b. m. odbyło się w lokalu miejs cowego Wydziału-hipotecznego zebra nie organizacyjne Związku Pracowników Notariatu i Hipoteki Oddział w Częstochowie, przy udziale pracowników wszyst kich miejscowych kancelarij notarial nych i hipotecznych oraz z Kłobucka. Zebranie zajął p. Adam Plebanek, wy jaśniając konieczność założenia Związku, którego celem jest zgodnie ze statutem wspólna obrona praw społecznych i ekono micznych oraz interesów zawodowych, samokształcenie ogólne i zawodowe, tudzież samopomoc moralna i materialna. W tym też celu cennych wskazówek udzielił zebranym przybyły z Sosnowca zastępca pisarza hipotecznego p. Hertes. Zebrani w atmosferze konieczności zrze szenia się, podkreślając kultywowanie wysokiego poziomu etycznego, postanowi li utworzyć Związek. Do Zarządu zostali wybrani p. p. Adam Plebanek pre zes, Janczykowski Wiktor skarbnik, Cze sław Skowronek sekretarz.

Taryfa akwizycyjna

Wprowadzona m. in. iw Częstochowie. Celem wzmocnienia przewozy artyku łów cennych kolejami ministerstwo ko munikacji stworzyło t. zw. „taryfę akwi zycyjną”, która weździe w życie w naj bliższych dniach. Taryfa ta przynajmniej nadawczą gromadzącym w ciągu kwartału i półroczu większe partie prze syłek lub artykułów.

Taryfa akwizycyjna stosowana będzie pomiędzy określonymi większymi stacja

— Wizyta J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny w Izbie Przem. Handl. w Sosnowcu. W dniu 5 b. m. J. E. ks. dr. Teodor Kubina, Biskup Częstochowski, odwiedził w asyście ks. szambelana Goli, ks. kano nika Jankowskiego oraz ks. proboszcza Pechego Izbe Przemysłowo-Handlową w Sosnowcu.

Dostojnego Gościa powitał w serdecznych słowach prezes Izby, szambelan papielski, inż. St. Gadowski w otoczeniu członków Zarządu oraz biura Izby.

W odpowiedzi ks. Biskup, podkreślając wagę i znaczenie zagadnień gospodar czych w chwili bieżącej, wskazał na konieczność harmonijnego uwzględniania pierwiastka duchowego w pracach na po lu gospodarczym i złożył Izbie oraz jej pracownikom swe arcypasterskie życzenia dodatnich wyników w ich pracach.

Następnie Dostojny Pasterz zwiędził szczegółowo nowowytbudowany gmach Izby, wyrażając się z wysokim uznaniem o celowości rozkładu biur i walorach całej budowli.

— Pielgrzymka warszawska do Częstochowy. Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje dnia 24-go b. m. pielgrzymkę do Częstochowy dla kobiet i mężczyzn, w celu uczczenia 550-lecia Cudownego Obrazu Matki Bożej.

Akcja Sodalicyjna

W m-cu maju r. b. Akcja Sodalicyjna obejmuje następujące konferencje organi zacyjne i praktyki religijne.

W sobotę, dn. 13 b. m. o godz. 18 sodal icje uczestniczyć będą w nabożeństwie majowym na Jasnej Górze transmitowa nem przez radio.

W 2-gą niedzielę dn. 14 b. m. odbędzie się zebranie Sod. Inteligencji Panien o g. 15-ej i Sod. Pań Rękodzielniczek o g. 16.

W poniedziałek dn. 15 b. m. o g. 19 m. 30 odbędzie się w lokalu prefekta wstęp na konferencja Wydziału Sod. M. Inteli gencji Męskiej.

W piątek dn. 19 o g. 17 odbędzie się na Jasnej Górze Konferencja Wydziału.

W sobotę dn. 20 o g. 18 sodal icje uczest niczyć będą w nabożeństwie majowym na Jasnej Górze transmitowanym przez radio na całą Polskę.

W 3-cią niedzielę dn. 21 b. m. odbędzie się zebranie Sod. Miejskiej Mężczyzn o g. 15 i Sod. M. Inteligencji o g. 16 m. 30. W sobotę dn. 27 b. m. o g. 18 sodal icje

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Najlepiej Wielka Rewolucja premiera
Dawno oczekiwane arcydzieło
SYMFONJA SZESZCJU MILIONÓW
W rolach głównych: Dawno niewidziany
Ricardo Cortes oraz piękna Rena Duane

KINO-TEATR „ATLANTIC“
 DANUTA ARCISZEWSKA I ZBIGNIEW STANIEWICZ
 w wielkim filmie polskim **UCHODZÓJ**
 oraz Mieszkańcy Paramountu Złota Księga Cudów.

mi. Zależnie od ważności danej relacji wynosi minimalny kwartalny kontyngent premijowany 6,9 lub 12 wagonów towarów. Przy osiągnięciu tego kontyngentu nadania, przysługuje nadawcy premia 10 procentowa od towarów klas 1 — 6 i 5 procentowa od towarów klas 7 — 10.

Jeżeli nadawca kupi większy kontyngent, premia wzrasta za całość nadania, nie przekraczając jednak 25 proc. za towary klas 1 — 6, 15 proc. za towary klas 7 — 8, oraz 10 proc. za towary klas 9, 10.

Taryfy wprowadzono w relacjach z Warszawy, Łodzi, Częstochowy, Sosnowca, Lublina, Białegostoku, Poznania, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa i Wilna do kilkudziesięciu punktów główniejszych miast prowincjonalnych, tudzież w kierunku odwrotnym.

Taryfy obejmują jedynie delacje odległe, w których przewóz z natury rzeczy powinien należeć do kolei.

Z uroczystości

w dniu patrona św. Florjana.

W ub. niedzielę częstochowska Straż Ogniowa obchodziła swoje doroczne święto. O godz. 9 rano na placu Straży odbyła się dekoracja 28 zastużonych strażaków, których udekorował honorową odznaką za wysługę lat prezes Straży p. J. Kon.

Udekorowani zostali m. in. naczelnik III kompanii p. Wacław Zieliński za 30-letnią pracę w Straży, wicekomendant p. Julian Lewandowski za 25 lat, wicekomendant p. Jan Straub za 20 lat, naczelnik orkiestry p. Edward Mąkosza za 20 lat i aspirant orkiestry p. Izart za 20 lat.

Pozatem prezes Kon w imieniu Rady Naczelnej Głównego Związku wręczył komendantowi Serednickiemu specjalny dyplom za usługi i dekrety nominacyjne na naczelników kompanii pp. Józefowi Ignacemu Dydze i Rudolfowi Balle.

Następnie oddziały Straży udały się na Jasną Górę, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił generał zakonu Paulinów O. Pius Przedzięcki. Czczogodny mówca przed nabożeństwem wygłosił kazanie, zwracając się do strażaków z gorącymi słowami uznania za oliarną i w skutkach swych dobroczynną pracę, płynącą z najpiękniejszych pobudek obywatelskich.

Po nabożeństwie na placu ks. Kordeckiego odbyła się piękna defilada, prowadzona przez wicekomendanta Strauba. Defiladę przyjęli: prezes Straży J. Kon w otoczeniu członków Zarządu oraz wicekomisarza miasta p. Madeyskiego.

Po powrocie do koszar odbyła się w lokalu Straży skromna uczta koleżeńska podczas której wzniesiono szereg toastów za dalszy pomyślny rozwój Straży.

— **Nowy typ blankietów wekslowych.** Urzędowe blankiety wekslowe dawnych typów, wycofane z obiegu z dniem 1 kwietnia 1933 roku były używane na skutek zarządzenia Min. Skarbu do końca kwietnia b. r.

Wystawianie więc po 1-ym maja r. b. weksli na blankiecie dawnego typu pociąganie za sobą represję drogą wymierzenia podwyżki stempelowej.

Urzędy Skarbowe wymieniały blankiety wekslowe dawne na nowe lub znaczki stempelowe do końca kwietnia b. r. bez żadnych potrąceń.

Zamaczyć należy, że na blankietach wekslowych z tekstem za 1 zł. 20 gr. za 1 zł. 30 gr. i 3 zł. — według urzędowych wzorów, nie uwidoczniono wyrazów „wraz z dodatkiem 10% towym”.

PODZIĘKOWANIE

Ojcowie Paulini dziękują serdecznie za pomoc w organizowaniu i uświetnieniu nabożeństwa, celebrowanego przez J. E. ks. Biskupa dra T. Kvbinę z okazji uroczystości 3 Maja, transmitowanych przez radio na całą Polskę. Specjalne dzięki Ojcowie wyrażają prezesowi Komitetu p. inspektorowi „Bieniowi, p. dyr. Płodowskiemu, prof. E. Mąkoszy za znakomicie prowadzony śpiew młodzieży szkolnej, prof. Wopaleńskiemu, dyr. L. Wawrzynowiczowi, przedstawicielowi firmy Polskiego Radja i jej technikom oraz drogiej młodzieży szkolnej i armji.

OO. Paulini.

— **Okradzenie pos. Liebermana w pociągu na linii Piotrków—Częstochowa.** W dniu dzisiejszym rano około godz. 2-ej został okradziony w pociągu na szlaku Piotrków — Częstochowa, poseł Lieberman Herman (Warszawa, ul. Ujazdowska 22), któremu skradziono 1400 zł. Sprawcy w osobach Łowińskiego Tadeusza (Warszawa, Twarda 7) i Kępińskiego Tomasza (ze wsi Sobolew, pow. Garwolin) zostali ujęci i przekazani władzom sądowym. Z pieniędzy odebrano 785 zł.

Więś w płomieniach

Olbrzymie straty w inwentarzu i zabudowaniach.

W ub. sobotę o godz. 12.30 we wsi Iwanowice Duże, gm. Opatów, pow. Częst. w zagrodzie Kołodzieja Piotra wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, obórę i stodołę, a następnie przeniosł się na zabudowania innych gospodarzy, wskutek czego spłonęło jeszcze 19 domów, 14 stodół, 20 obór, 26 spichlerzy, 13 piwnic oraz 75 procent inwentarza martwego, Straty wynoszą 80 tysięcy złotych. Wypadku z ludźmi, jak również z inwentarzem żywym nie było.

— **Zamach samobójczy.** W ub. sobotę w godzinach ranych Gałczyk Anna, lat 29 panna, zam. przy ul. 3 Maja 30, uisłowała popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej dozy zielonego płynu. Gałczyk w stanie ciężkim odwieziono do szpitala przy ul. Waszyngtona. Przyczyna narazie nieustalona.

— **Kto się ma stawić przed Komisją Poborową?** W dn. 9 maja o godz. 8-ej r. przed Komisją Poborową w Częstochowie (Kilińskiego 13) stawić się muszą z dokumentami poborowi roczn. 1912 z gm. Grabówka, pozostali, których nazwiska rozpoczynają się na lit S i na lit T—Z oraz poborowi z katęg. „B” r. 1911 i 1910; z gm. Rędziny poborowi roczn. 1912 na lit. A—K.

Sensacyjna rewizja

w Kamienicy Polskiej.

W ub. poniedziałek o świcie częstochowskie władze skarbowe wraz z miejscową policją dokonały nadzwyczajnej szeregowej rewizji w sklepie spożywczym oraz w prywatnym mieszkaniu Leona Błachnickiego, tudzież w pobliskim domu brata Błachnickiego, Romana w Kamienicy Polskiej. Rewizja ta, która wzbudziła duże zainteresowanie we wsi, najprawdopodobniej przeprowadzona była w poszukiwaniu jakiejś kontrabandy oraz fałszywych pieniędzy, gdyż napatrykane w czasie rewizji pieniądze badali szczegółowo urzędnicy i rewidenty.

W rezultacie jednak rewizja nie dała żadnego wyniku pozytywnego, oprócz kilku paczek monopolowego tytoniu, który trzymano w sklepie bez posiadania prawa na sprzedaż tegoż.

Mimo to w Kamienicy Polskiej na temat tej rewizji krąży najróżniejsze plotki i wersje sensacyjne, że mianowicie w sklepie Błachnickiego jakoby wykryto cały magazyn sacharyny i kokainy oraz fabryczkę fałszywych pieniędzy i t. p., co już niewątpliwie wkracza w sferę fantazji.

— **Za zniewagę policjanta.** Spisano doniesienie na Rakowskiego Józefa (Tartakowa 24), za zniewagę słowną szeregowego P. P.

— **Kieszonkowcy grasują!** W ub. piątek na Nowym i Starym Rynku skradziono z kieszeni Stefanowi Ślęzakowi portmonek z 21 zł. Jedreckiemu Wiktorowi zegarek z amerykańskiego złota, wart. 50 zł. i Rzeszowskiemu Janowi 18 zł. i 90 groszy.

Bezczkowskiemu Edwardowi (Jodłowa 2) skradziono w magistracie przy kasie z kieszeni portmonek z 63 zł.

— **Pobicie.** Ujma Franciszek (Kiedrzyńska 12) zameldował policji, że został pobity przez Grycza Zygmunta (Narutowicza 39)

Kronika sportowa.

Wyniki wczorajszych rozgrywek międzymiastowych były następujące: Repr. Częstochowy—Repr. Zagłębia Dąb. 1:1; Repr. Częstochowy—Repr. Wielunia 3:1; Repr. Częstochowy—Repr. Radomska 0:4. Szczegółowe sprawozdanie podamy w N. rze jutrzejszym. M.

Skra II — Częstochówka II 4:2 (2:0). Rezerwa Częstochówki, która zapowiadała się tak dobrze, musiała skapitulować z dużo lepiej grającym zespołem Skry II. Najlepszy na boisku Bakowski (Skra). Bramki dla Skry zdobyli: Kowalik 2, Bakowski 1 i Gątkiewicz 1, dla Częstochów-

ki Sikorski i Zimoń. Sędzia p. Gospoderek, b. słaby. „Ou”

Niedzielne spotkanie Timera z Tloczynskim w Hadze zakończyło się wbrew wszelkim oczekiwaniom zwycięstwem Holendra 6:1, 3:6, 6:4, 3:4, 6:2, co tem samem przesądza wynik spotkania na korzyść Holandji, która prowadzi 3:1. Drugie spotkanie Hebby z Hughtanem musiało z powodu deszczu przenieść na poniedziałek.

W niedzielę odbyły się w Mediolanie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez Federację Faszystowską okręgową Mediolanu. Na zawody te poza Kusocińskim zaproszono również drużynę niemiecką. Start Kusocińskiego wypadł doskonale. Pokonał swych przeciwników bezapelacyjnie, wywołując zachwyt na widowni. Kusociński prowadził bieg od samego początku aż do końca. Przez pierwsze 3 km. trzymali się go stale dwaj zawodnicy włoscy Cera i Furia, jednak już przy końcu 4 km. zmęczeni kompletnie musieli opuścić bieg. Czas Kusocińskiego wynosił 15:15,2, ze względu na rozmokłą bieżnię, deszcz, 2) De Florentis 15:47, 3) Batłi 15:55, 4) Te. lin, 5) Donca.

Ostatnie wiadomości.

ZŁOSLIWY FALSYFIKAT.

Warszawa. — Biuro sejmowe ogłosiło komunikat o fałszyfiakach, które zostały rozesłane do posłów i senatorów z zawiadomieniem, że „wobec wyznaczenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez pana Marszałka Piłsudskiego, udział Pana w Zgromadzeniu Narodowym jest zbędny”.

Oficjalnie biuro sejmowe stwierdza, że zawiadomienie to jest sfałszowane, a komisarjat Rządu fałszyfikaty skonfiskował.

SKŁAD OSOBOWY ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Warszawa. — Skład osobowy Sejmu i Senatu w dniu Zgromadzenia Narodowego przedstawia się następująco:

Sejm: Klub BBWR — 247, Chłopskie Stronnictwo Rolnicze — 6, Klub żydowski — 6, Niemiecki Klub Parlamentarny — 5, Dzicy — 3, Klub Narodowy 63, Klub Ludowy — 42, PPS. — 23, Ukraińskie Undo — 17, Chadecja — 14, NPR. — 10, Komuniści — 4, Ukraińcy radykalni — 4 posłów.

Senat: BBWR — 73, Niemiecki Klub Parlamentarny — 3, Chadecja z Małopolski — 2, Klub Narodowy — 12, Chadecja — 1, NPR — 4, Ludowcy — 6, PPS. — 5, Ukraińcy — 4, Dzicy — 2.

Z Kamienicy Polskiej.

Dorocznym zwyczajem bardzo ładnie uczczono w Kamienicy Polskiej uroczystość 3-go Maja, przyczem obchód ten odbywał się według specjalnego programu, który ułożony został wspólnie przez Komitet obchodu 3-go Maja, wyłoniony z pośród wszystkich miejscowych organizacji społecznych.

Najpierw tedy w dniu tym rano odbyła się na rynku zbiórka walna wszystkich organizacji za sztabarami, działwy szkolnej, oddziałów P. W. i t. d., skąd następnie uformowany pochód na czele z kiercą strażacką wyruszył do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. prob. Jastrzębski, wygłaszając podniosłe kazanie o treści patriotycznej. Po nabożeństwie pochód z przed kościoła wyruszył przy dźwiękach muzyki po przez wieś, powracając następnie na rynek, gdzie dłużej przemówienie okolicznościowe wygłosił popularny tutaj wielce i ceniony prezes Straży Pożarnej oraz innych instytucji p. Br. Bielobradek.

Pozatem dzieci szkolne deklamowały ładne wiersze patriotyczne, a wreszcie okrzykami na cześć Rzplitej i Jej Prezydenta oraz odegraniem hymnu narodowego pochód rozwiązano.

Dalszy ciąg obchodu odbył się wieczorem w Domu Ludowym, gdzie po akademji ku uczczeniu 3-go Maja, amatorski zespół teatralny Stow. Mi. Pol. odegrał ładnie przedstawienie, na całość którego złożyła się sztuka p. t. „Legioniści” oraz piękne inscenizacje i aktualne żywe obrazy na temat święta narodowego 3-go Maja. Nie można też przemilczeć tu, że wystąpienia niektórych amatorów i amateerek w odegraniu wspomnianej sztuczki naprawdę wypadły imponująco, wywołując u publiczności sute oklaski oraz salwy śmie-

chu, jak np. p. Br. Maj, który był znakomity, dając pyszny typ wiejskiego organisty. Dobrą była również p. Irena Czerna w roli gospodyni wiejskiej.

Wreszcie dodać trzeba, że nie mniej goręczyście obchodzono również 3-go Maja w całej okolicy najbliższej, jak w Poraju w Starczy, w Poceźnie oraz w Barglach. Jot.

Listy do Redakcji

W sprawie plagi kurzu na ul. Pułaskiego

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w pocztytnym „Gońcu Czest.” mojego poniższego listu, którym pragnę zwrócić uwagę i zainteresowanie władz Magistratu m. Częstochowy ulicą Pułaskiego. Ulica Pułaskiego łączy niemiłą Jasną Górę ze stacją Stradom, jest to bowiem najkrótsza droga dla licznych pielgrzymek ze Śląska, zdążających na Jasną Górę. W pierwszym roku Jubileuszu przeszło 100 specjalnych pociągów było skierowanych na stację Stradom i tyleż odjechało, a wszystkie te piękne grzymski szły na Jasną Górę ulicą Pułaskiego, jako najbliższą. Latem w czasie tychże pielgrzymek całe tumany kurzu nie pozwalają wprost iść ta droga, która jest jeszcze niewybrukowana. Jest nią zaś błoto nie do przebycia, a przecież ulica ta znajduje się w śródmieściu i powinna być zadrzewiona i doprowadzona do należytego porządku.

Władze miejskie w porozumieniu z kolejowymi napewno zajmą się niewielkim niezabrukowanym odcinkiem ulicy Pułaskiego.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważenia

Adrzej Budka.

OFIARY:

W dowód wdzięczności dla Pana Mecenas Władysława Bielobradki na biednych do Jędrzejki składła 10 zł. Barbara Kittel-Balcerowa

KUPIE

maszynę do zwijania klebków szpagatu koponowego. Oferty: „Opiscena” Biuro ogłoszeń Pietraszek Warszawa, Marszałkowska nr. 115.

DO WYNAJĘCIA

1 pokój z kuchnią, łóżko nadające się na słońce lub warsztat oraz suterenu przy ul. Narutowicza nr. 3. Wiad. dozorca.

DO WYNAJĘCIA

2 pokoje z kuchnią przy Alei Wolności nr. 37. Wiadomość u dozorczy.

ORGANIZACJA

Spółeczność sportowa przyjmie dwie sekretarki i klub sekretarzy na kil. kumieszczenia bezpłatną praktykę biurową, w której zakres będzie wchodziło: pisanie na maszynie, prowadzenie buchalterji t. p. (dobra organizacja pracy) Po ukończeniu praktyki wyda organizacja świadectwo. Wymagane: ładny charakter pisma, ewent. stenografia. Oferty do sklepu „Gońca” pod „Bezpłatna praktyka”.

ZGUBIONO

kieżkę wojskową wyd. przez PKU, Częstochowa na imię Bolesław Pasteka. 69

BUDYNEK

nadające się na fabrykę lub większe warsztaty z mieszkaniem do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia: H. Below, Częstochowa, Wieluński Rynek nr. 33. 63

2 FOTELE

stół duży stołowy, kredens oraz lustro-tremi jasne do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Gońca”.

WZSKŁICH

kosztów sądowych, poczynionych przez 47-letnią L. Maciejewską 10 F. Roznowskim, którzy miały obciążyć majątek Michała Czernego, zraz, kam się i nie odpowiadamy. — Sukcesorowi M. Czernego. 65

KAFLE

Pruskie od 20 gr. stało do nabycia w składzie fabrycznym, ulica 7-ma Kamienic 25 — Częstochowa. 63

ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych wyd. na imię Mieczysław Jędrzejak. Nr. 83589.

POTRZEBNY

podręczny szewski, Rynek Wieluński nr. 6.

STALÓWKI BANKOWE
 ALMA-KULKA
 Wielki wybór MATERJAŁÓW PISEMNYCH RYSUNKOWYCH
 w Sklepie „Gońca”
 II Aleja 26, telefon 50.



Zjawiska astronomiczne w maju.

Wysoko na południowej stronie nieba świeci Arktur wraz z całym gwiazdozbiorem Wolarza. Pod nim gwiazdozbiory: Panny z Klosem, Kruka i Hydry. Wschodzą Niedźwiadek z naczelną gwiazdą, czerwonym Antaresem. Antares to największa ze znanych nam dziś gwiazd o wymierzonych średnicach; przewyższa on nasze słońce objętością 450 milionów razy. Na wschodzie wysoko już rozciągają się Herkules, Weźwinię, Lutnia z białą Węgą i Łabędź. Wschodzi Orzeł z Ataiem. Na zachodzie znajdują się coraz bardziej gwiazdozbiory Lwa, Raka i Bliźniat. Północ ozdabiają Kasjopeja, Perseus, Cefeusz i Woźnica. Wielka Niedźwiedzica minąwszy zenit obniża się ku horyzontowi.

Planety: Mars nadal przebywa w gwiazdozbiore Lwa, szybko jednak przesuwa się na jego le oddalając się wyraźnie od Regulusa. Odległość planety od Ziemi nadal się zwiększa, skutkiem czego traci ona na blasku i nie dorównuje już kilku gwiazdom pierwszej wielkości.

Jowisz zakreśla piętę też na tle gwiazdozbioru Lwa, przyczem przez cały miesiąc wydaje się być zupełnie nieruchomo. Jowisz oddala się też od Ziemi, jednakże zmiany w jego blasku są nieznaczne i zachodzą powolnie. Pod koniec miesiąca Mars zbliża się szybko ku Jowiszowi i dogoni go już w pierwszych dniach czerwca, tworząc bardzo efektowne zjawisko bliźniej koniunktury. Krótko po północy ukazują się też Saturn, który jednak dopiero w sierpniu znajdzie się w dogodnych do obserwacji warunkach. Wenus i Merkury znajdują się w bliskości Słońca i nie są zupełnie widzialne.

Fazy Księżyca: 2 — pierwsza kwadra, 9 — pełnia, 16 — ostatnia kwadra, 24 — now. Przy końcu miesiąca można obserwować na tarczy księżyca nieoświetlonej przez słońce światło popielate.

Obserwatorium P. T. P. A. w parku Staszica czynne jest dla publiczności w pogodne wieczory od zmroku do godz. 22.

Zmiany programowe

w nowym roku szkolnym.
Wobec zniesienia I i II klasy gimnazjum i 2 kursów seminarjum.

Jak wiadomo, realizacja nowego ustroju szkolnego w Polsce na zasadzie nowej ustawy została przez odnośne rozporządzenia wykonawcze znacznie przyspieszona, co atoli nie obeszło się bez pewnych szkód dla młodzieży i rodziców.

To przyspieszenie tempa polega głównie na tem, że już z nowym rokiem szkolnym zniesione zostaną zarówno I jak i II klasy gimnazjum w zakładach państwowych i pierwsze dwa kursy seminarjum. Tem samem znikają one raz na zawsze, a przyszlóroczna III klasa gimnazjum nosić już będzie miano I klasy sześciolletniego gimnazjum zreformowanego.

W związku z tem program nauki tej nowej I klasy gimnazjum, jednolity dla wszystkich typów, mieć będzie charakter do pewnego stopnia przejściowy i znacznie będzie się różnić od dotychczasowego. W szczególności udzielać się będzie klasie tej nauki w różnych wymiarach w obu półroczach jak następuje: (cyfra w nawiasach w II półroczu).

Religia 2 (2, język polski 6 (3), język łaciński — (5), język obcy 6 (4), historia 3 (3), geografia 3 (3), pryroda 3 (3), matematyka 3 (3), zajęcia praktyczne 2 (2), gimnastyka 2 (2), ogółem tyg. godzin 30 (30).

Widzimy zatem, iż rozpoczynając się obecnie w klasie I (III) naukę języka łacińskiego przesunąć całkowicie na drugie półroczcie, powiększając natomiast w pierwszym półroczu liczbę godzin języka polskiego i obcego nowożytnego. Program przewiduje także wbrew dotychczasowej praktyce już tylko, jako przedmioty nadobowiązkowe w godzinach popołudniowych (I) naukę rysunku, śpiewu i muzyki.

Do tej nowej I, a dawnej III klasy gimnazjum, przyjmować się będzie tegorocznych uczniów klasy II (obecnie już zniesionej), jakoteż absolwentów 6-jej klasy szkoły powszechnej, tych ostatnich atoli na podstawie egzaminu sprawdzającego z języka polskiego, przyrody i matematyki. O ile zgłosi się do takiego egzaminu chłopak młodszy ze szkoły powszechnej, to musi ponadto składać egzamin z obcego języka nowożytnego.

Mogą się zgłaszać o przyjęcie do tej I (III) klasy gimnazjum także uczniowie, którzy żadnej innej szkoły nie ukończyli, ale w tym wypadku składają oni pełny

Kto przegrał w innych kolekturach nie będzie zadowolony, gdy obecnie nabędzie los w kolekturze

ANTONIEGO EGERA

Częstochowa, I Aleja Nr. 14.

egzamin wstępny z przedmiotów naukowych 6 klasy szkoły powszechnej lub II klasy gimn. dawnego ustroju, z wyjątkiem przedmiotów takich, jak roboty ręczne, rysunki, śpiew i gimnastyka.

Tragicznym jest to, że władze przewidując wielki napływ kandydatów do tej zreformowanej I klasy gimn., a wobec tego brak miejsc wolnych, polecają dyrekcjom gimnazjum wydawanie takim kandydatom, którzy egzamin wstępny złoży, a pomieszczenia nie mają, stosownego zaświadczenia, na podstawie którego mogli by szukać gdzieś indziej przyjęcia.

List z Chicago.

Chicago. Można je lubić lub nie lubić. Tak samo, jak można lubić Amerykę, lub nie lubić jej. Trudno wszakże powiedzieć iż miasto to jest dla zwiedzających objętne.

Chicago jest miastem par excellence amerykańskim, w którym jak w soczewce uwidoczniają się w powiększeniu charakterystyczne cechy cywilizacji i rasy amerykańskiej. Co żądziwa człowieka, który po raz pierwszy zwiędza Chicago, to jego szalony pęd w rozroście. Olbrzymia dzielnicą przecięta szerokimi avenues, zabudowana wspaniałymi gmachami, została opuszczona przez białych i po zostawiona czarnym. Bogate rodziny wyniosły się ze swoich domów i willi i pobudowały nowe siedziby nad brzegiem jeziora o kilka mil dalej na zachód. Czarni wyparli białych, co nie jest rzadkiem zjawiskiem w Chicago.

Ponieważ przyplwy białych do Ameryki wskutek prohibicji emigracyjnej ustał zupełnie, przeto murzyni coraz liczniej zapełniają istniejące luki.

Chicago i zależne od niego ekonomicznie okręgi są najbardziej dotkniętymi przez kryzys dzielnicą Stanów Zjednoczonych. Szczególnie mocno zostały nadwyrężone przez kryzys słynne rzeźnie i fabryki konserw mięsnych, które są główną gałęzią przemysłu chicagowskiego. Dwa cykliczne natry finansowej przeorały Chicago i zależne od tego centrum okolice. Pierwszy cyklon zmiołł z powierzchni setki banków, w których przepaść na zawsze dzieki setki milionów złotych tam wklądów dolarowych. Sam tylko krach koncernu przemysłowo-bankowego Insula, pociągnął za sobą w otchłań ruiny olbrzymią ilość mniejszych instytucji bankowych w całym Middle West. Cyklon drugi, który spowodował niemięjsze spuściznienie, wynikał z całego systemu i układu plac zarobkowych, sprzedaży na kredyt. Wysokie place zarobkowe, które się utrwały i przyjęły w U. S. A. za zło-

tych czasów prosperity, pociągnęły za sobą konieczność rozwijania produkcji do maximum, oraz konsumcji. Idąc w tem za przykładem Forda, przemysłowcy amerykańscy produkowali tanio, jak najtańiej, a płacili robotnikom wysokie ceny — organizując jednocześnie sprzedaż na raty, tak, aby ów robotnik wydawał jaknaj więcej ze swoich zarobków na kupno rozmaitych fabrykatów, bez względu na swe potrzeby. System sprzedaży na raty, zwany w U. S. A. pod nazwą „installment plan”, rozwinął w rozmiarach nieznanymi w Europie, przyczynił się do pogłębienia kryzysu. Amerykanie doprowadzili ten system do absurdu. Machina sprzedaży na kredyt, puszczona z takim rozpedem, funkcjonowała normalnie dopóki, dopóki funkcjonowały normalnie banki, dopóki trwała haussa spekulacyjna na giełdzie. Z chwilą, gdy to się załamało, skutki nie dały na siebie czekać we wszy stkich innych dziedzinach, nastąpił krach konsumcji, krach produkcji, setki tysięcy bezrobotnych wyrzucili na ulicę martwe gmachy fabryczne.

Z tarasu „Taverne”, luksusowej restauracji chicagowskiej ulokowanej na 45-em piętrze, rozciąca się w nocy fantastyczny obraz miasta — potworu, zięającego i błyszczącego milionem światła. W „Taverne” nie znać kryzysu. Jest to restauracja — klub dla przywilejowanych 10-ciu tysięcy. Ceny są tu na poziomie dobrze nabytych portfelów. Wina i likierów „Taverne” oczywiście nie posiada, ale przy każdym stole widzi się kuby z lodem, z których wstają srebrne i złote główki flaszek szampa, ale dyskretnie ustawione pod stołem świecą różnokolorowymi etykietami flakony likierów i wódek ze wszy stkich krajów świata. Bo też każdy ze stałych bywalców „Taverne” posiada tu swój safas, w którym zamiast biżuterii i papierów wartościowych przechowuje nie mniej cenne flaszki zabronionych napojów wysokowych. „Taverne” milionerów królują wysoko nad Chicago. Nisko, jaknajniżej, najczęściej w suternach, mieszczą się potajemne bary, szynki i t. zw. „speakeasy”, w których gangsterzy sprzedają „człowiekowi z ulicy” fabrykowane na denaturację wódki i wina. Prohibicja została częściowo zniesiona. Sucha Ameryka stała się częściowo mokra. Ale dotyczy to tylko niskoprocentowego piwa. A przeto tajna fabrykacja i sprzedaż alkoholu wciąż jeszcze żyje i żywi swoich Al Capone.

Handel zamorski to nie tylko problemat państwa i naszej emigracji. To przede wszystkim sprawa naszej kieszeni i przyszłości naszych dzieci.

Bank Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej w Polsce.

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

Wahania kursu dolara oddziaływały w pewnym stopniu na ruch wklądów w Polsce wywołując przejściowo wśród posiadaczy lokat w tej walucie tendencję do ich wycofania z banków. Nastroj ten jednak minął dość szybko i duża część wycofanych wklądów wróciła ponownie do instytucji finansowych, przyczem wklądy dolarowe zamieniane są coraz częściej na wklądy w złotych.

Działalność kredytowa banków prywatnych ze względu na utrzymujący się nadal brak odpowiedniego materiału wksłowego zmalała tembardziej, że fluktuacje wklądów skłaniały instytucje finansowe do utrzymywania wysokiego pogotowia kasowego i ostrożnych dyspozycji kredytowych, mimo zwiększenia ogólnej sumy protestów wksłowych stosunek zaprotestowanych wksli do płatnych zmniejsza się w dalszym ciągu.

Jeżeli idzie o sytuację w rolnictwie, to zwykła cena artykułów hodowlanych została naogół utrzymana. Stan ozimim przedstawia się znacznie korzystniej niż przed rokiem.

W dziale produkcji przemysłowej nastąpiła dalsza poważniejsza poprawa zatrudnienia hut żelaznych, dzięki otrzymanym w poprzednim okresie zamówieniom krajowym i zagranicznym. Górnictwo węglowe utrzymało też nie-

znaczny nadwyżkę poprzedni stan wydobycia, dzięki wzrostowi zbytu w kraju, podczas, gdy wywóz węgla doznał większego ograniczenia.

Sezonowe ożywienie w przemyśle metalowo-maszynowym wystąpiło dotąd w skromnych rozmiarach i ograniczyło się do niewielkiej ilości zakładów.

Przebieg sezonu wiosennego w sprzedaży wyrobów włókienniczych przedstawiał się dość pomyślnie. Wobec unieruchomienia dzięki strajkowi, w ciągu miesiąca całego niektórych towarów na rynku.

Wzrost wytwórczości nastąpił również w niektórych gałęziach przemysłu chemicznego. Wywóz drzewa zwiększył się dość poważnie wobec małego jednak zapotrzebowania materiałów drzewnych w kraju, stan zatrudnienia tego przemysłu pozostał niski.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym ożywiły się w okresie przedświątecznym, nie osiągając jednak naogół rozmiarów zeszłorocznych. Wartość obrotów handlowych z zagranicą wzrosła głównie po stronie wywozu, dzięki czemu saldo dodatnie bilansu handlowego zwiększyło się o kilka milionów złotych.

Wreszcie w związku z sezonowym wzrostem zatrudnienia w przemyśle przetwórczym i na robotach publicznych, liczba zarejestrowanych pracowników noszących zatrudnienia, zaczęła się w ostatnich tygodniach zmniejszać.

Z KRAJU.

(—) Flota handlowa polska i gdańska. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, polska morska flota handlowa obejmuje obecnie ogółem 39 statków, ogólnej pojemności 65.618 tonn bryt. W tej liczbie znajdują się 34 statki parowe, oraz 5 statków motorowych.

Gdańska flota handlowa obejmuje 53 statki ogólnej pojemności 260.270 tonn bryt., w tem 31 statków parowych i 22 statki motorowe.

Liczyby te nie obejmują pomocniczych statków portowych.

(—) Samobójstwo kapitana. Dowódca plutonu morskiego żandarmerji w Gdyni, kpt. Jan Krzyżak, spędzwszy wieczór w „Adri” w Warszawie w towarzystwie żony i znajomego, opuścił o godz. 3 m. 30 w nocy tę restaurację i udał się razem z żoną do domu. W bramie kamienicy Piłtza przy ul. Świętojańskiej, gdzie mieszkał, kpt. Krzyżak dobył nagle rewolweru i strzeliwszy sobie w skroń, pozbawił się życia.

Fabryka fałszywych biletów i klasy

na koleje polskie założona i prowadzona przez dwóch Polaków w Nicei.

Od pewnego czasu zauważono, że na polskich kolejach państwowych zwiększyła się bardzo ilość pasażerów, korzystających w przejazdach z bezpłatnych biletów kolejowych I-iej klasy, wystawianych przez ministerstwo komunikacji.

Sprawa wydała się zagadkową, wobec czego zawiadomiono o niej władze śledcze. W tym czasie również polski konsul honorowy w Nicei otrzymał informację, że turystom polskim, przebywającym w Nicei oraz w sąsiednich miejscowościach, ofiarowują jacyś osobnicy za bardzo drobne kwoty bilety na darmo — przejazdy polskimi kolejami państwowymi.

Było to jasnym, że w Nicei utworzyła się banda, która handlowała bezpłatnymi biletami kolejowymi. W ręce konsulowi wpadł jeden taki bilet, który został przesłany do ministerstwa komunikacji. Blizsze oględziny biletu wykazały, że jest on fałszywym. A zatem: banda handlowała fałszywymi biletami kolejowymi, ażeby zaś odwrócić uwagę reflektantów na te bilety od niskiej ceny, podrabiali bilety bezpłatnej jazdy pierwszej klasy.

O sprawie powiadomiono policję francuską, która wszczęła energiczne dochodzenie i po krótkim czasie udało się jej wykryć fałszyzery.

Okazało się, że byli to obywatele polscy Bronisław Dauksza i Arnold Brandt, stale zamieszkali w Nicei. Założyli oni „fabryczkę” fałszywych biletów polskich kolei państwowych, czerpiąc z tego dobre zyski. Obu fałszyzery polskich biletów kolejowych aresztowano. Obecnie władze polskie podjęły kroki w celu sprwadzenia fałszyzery w drodze ekstradycji do Polski.

Dalsze dochodzenie dokoła tej sprawy jest jeszcze w toku.

(—) Dwa sensacyjne samobójstwa we Lwowie. We Lwowie popełniony został sensacyjny zamach samobójczy. W mieszkaniu ginekologa dr. Jana Kilara (ul. Sapiehy 89), zwanego z kilku spraw kar-no-sądowych, znawali się funkcjonariusze wydziału śledczego i przedstawiciel d-rowsi Kilarowi sądowy nakaz aresztowania. Dr. Kilar chwycił za brzytwę, którą tylko ko skończył się golić i zanim zdążyło przeszkozić, poderznął sobie z lewej strony gardło.

Na widok padającego na podłogę w potokach krwi męża d-rowsa Kilarowa podbiegła do podręcznej szafki z lekarstwem i otworzywszy jeden ze słoików, usiłowała wysypać do szklanki z wodą truciźnę. Wywiadowczynie policji przeszkodziła jej jednak w wykonaniu zamiaru.

Do rannego dr. Kilara wezwano pogotowie, które po zaopatrzeniu, przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala powojskowego.

Nakaz aresztowania dr. Kilara wydany został w związku z faktem niedozwolonego zabiegu, dokonanego przezeń.

Drugie wstrząsające samobójstwo popełnione zostało pod Lwowem obok stacji kolejowej we wsi Sichowie. Tu rzucił się pod pociąg student 4 roku Politechniki, Józef Dźwiewoński, syn dyrektora elektroni miejskiej. Przyczyną samobójstwa — rozstrój nerwowy.

Śczęśliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Ze świata.

(X) **Firmy zagraniczne likwidują swoją działalność w Rosji.** „Daily Mail” donosi, że wynik polityki koncesyjnej Moskwy jest fatalny.

Z 2.670 firm zagranicznych, które kilka lat temu zgadzały się rozpocząć pracę w Rosji, 2.611 zerkało się następnie tego zamiaru; z 59-ciu przedsiębiorstw, które zawarły kontrakty, obecnie pracuje wszystkich 14; z tych ostatnich 6 domaga się już rozwiązania umowy.

Prawie wszystkie firmy amerykańskie zlikwidowały pracę w Rosji.

Narazie pozostają jeszcze firmy niemieckie, lecz i one nie zamierzają wznówić na przyszłość traktatów.

(X) **Walka z niemoralnością publiczną w Ameryce.** Systematyczna walka z nieobyczajnością publiczną przybrania w Stanach Zjednoczonych coraz większe rozmiary.

Utworzono stałe Komisje, które w sposób możliwie powściągliwy kontrolują wszelkie księgarnie, kioski i czytelnie.

Książki, pisma i ilustracje, podpadające pod ustawę o ochronie moralności, są konfiskowane, a właściciele księgarni podlegają karze aresztu lub grzywnie, przyczem księgarnie na pewien czas są zamykane. W jednym ze stanów wydano obecnie rozporządzenie, na którego mocy podlega karze sądowej zarówno autor pornograficznej książki lub pisma, jak i kupiec sprzedający ten towar.

Taką samą akcją w kierunku zwalczania brudu moralnego podjęto też jedno z katolickich towarzystw filmowych.

(X) **Czarna febra w Paryżu.** Generalny inspektor sanitarny przy prefekturze paryskiej, prof. Tanon, oświadczył dzień nikarzom, że miastu grozi nowa epidemia. Jest to czarna febra plamista, „Kala Azar”, choroba srożąca się w Indjach i kosząca setki tysięcy ofiar. Chorobę powoduje mikro, który dostaje się do krwi i rozszerza śledzionę. Chory staje się anemiczny, gorączkuje, dostaje krwawych wylewów i umiera. Podczas wojny zanotowano we Francji kilkanaście wypadków „Kala Azar” wśród afrykańskich żołnierzy. Ale przebieg febrzy we Francji nie był tak groźny, jak w Indjach. Obecnie, po długiej przerwie, znów ukazało się widmo tej groźnej epidemii. Zachorował pewien koryskanin. Chorego poddano surowej izolacji.

(X) **Lord przekupieniem na targu.** Baronet sir George Beaumont, właściciel zamku w pobliżu miasteczka Ashby, przyjeżdża codziennie wozkiem na targ, gdzie ma swój stragan z owocami i kwiatami. Na pytanie poco to robi, odpowiadał: że zarabia w ten sposób na opłacenie po datków. Przeciętny zarobek dzienny baroneta wynosi 11 funtów. Mogłby sprzedać więcej, ale resztę owoców i kwiatów zużywa na własne potrzeby.

Nowy pomysł inżynierów

Poeci, którzy tak często opisują czary srebrzystego świata księżycowego nie przypuszczali zapewne, że ten poetyczny towarzysz ziemi może odegrać poważną rolę, jako pomocnik architekta. A jednak przemysłni Amerykanie znaleźli sposób wyzyskania sił księżycy. Niedawno od San Francisco budowano wielki most przez zatokę. Podczas tej trudnej budowy księżyc dał ludziom dowód, że może też przydać się jako potężny sprzymierzeniec człowieka.

Podczas budowy trzeba było umieścić pomiędzy dwoma filarami przęsła, ważące przeszło 60.000 kg. Było to zadanie

trudne. Inżynierowie wpadli na pomysł, aby zapewnić sobie współpracę wierne-go satelity ziemi. Jak wiadomo, księżyc przyciąga wody ziemi i wywołuje przypływy i odpływy fal morza. W chwili przypływu, kiedy poziom wody pod San Francisco jest o kilka metrów wyższy, niż podczas odpływu, spuszczaono przęsła na wodę. Gdy nadszedł odpływ, części mostu opadły razem z poziomem wód, a wreszcie opuściły się do poziomu, który został już poprzednio dokładnie obliczony przez inżynierów. Tak to udało się przy pomocy siły przyciągania księżycowego umieścić przęsła mostu na właściwych miejscach.

(X) **Farma motyli.** W Anglii istnieją specjalne farmy, zajmujące się hodowlą motyli, nietylko krajowych lecz rzadkich podzwrotnikowych gatunków, odznaczających się jaskrawym zabarwieniem. Motyle hoduje się w odpowiednio zbudowanych drucianych, zanurzonych w wodzie, klatkach, aby pajaki i inne owady nie pożarły jajeczek. W ten sposób z poczwarek powstaje 89 proc. motylków, podczas gdy normalnie rodzi się tylko 1 proc. motyli. Farmy owe dostarczają motyli do muzeów i ogrodów zoologicznych.

(X) **Dźwiękowiec watykański.** „Towarzystwo pod wezwaniem św. Marka” w Rzymie nakreśliło ostatnio, pod osobistym

kierownictwem kardynała Granito Pignatelli di Belmonte, film z okazji „Roku Świętego”. Film ten ma za zadanie umożliwić zobaczenie skarbów watykańskich tym wszystkim, którzy nie będą mogli osobiście być tego roku w Rzymie. Książki, bezcenne galerje, zbiory muzealne i t. d. przesuną się przed oczyma widzów. Zobaczą nawet te osobliwości, których zwyczajny pielgrzym nie może oglądać w „Wiecznym Mieście”.

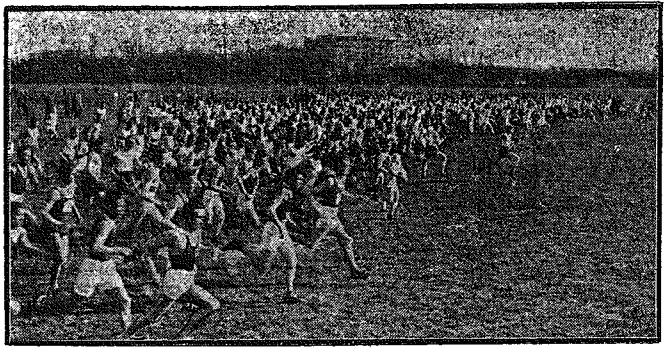
(X) **Kłopoty finansowe Poli Negri.** Pola Negri przed odjazdem do Europy załatwiła po wielu kłopotliwych pertraktacjach zatarg swój z władzami podatkowymi i zapłaciła dodatkowo na żądanie tychże 70.000 dolarów tytułem podatku dochodowego. Pola Negri zapłacić musiała również 20.000 dolarów odszkodowania pewnemu koncernowi filmowemu we Francji za zerwanie z nim umowy. Powodem zerwania było żądanie firmy, aby Pola Negri występowała w roli, wymagającej zbytznego obnażenia kształtów.

Co jej się podoba.
Nowobogacka z mężem znajduje się na koncercie. Bije brawo frenetycznie.
— Czemu się tak entuzjazmujesz? — pyta gniewnie mąż, przecząc ta śpiewaczka fatalnie fałszuje.
— Zgoda, ale chciałabym obejrzeć jeszcze raz jej kostium.
(Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK 9 MAJA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu z Warszawy. heinał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksp. portowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwogazowa. 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon. 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudniowy koncert symfoniczny. 18'00 Muzyka lekka i taneczna. 18'45 Wiadomości bieżące. 18'50 Rozmaitości. 19'10 Wiadomości rolnicze. 19'20 Pras. dziennik radiowy. 19'30 Transm. z Teatru Wielkiego. Opera „Quo Vadis” J. Nougéa'a. W przerwach: Feljton muzyczny ze Lwowa. Wiadomości sportowe. Dodatek do pras. dz. radj. Komunikaty. Kwadrans literacki.

WTOREK 9 MAJA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'57 Transm z Warszawy. 11'57 Sygnał czasu z Warszawy. heinał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warszawy. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'00 Muzyka gramofon. 16'25—18'45 Transm. z Warszawy. 18'45 Rozmaitości. 19'00 Odczyt. 19'15 Komunikat sportowe. 19'20—24'00 Trans. z Warszawy i Lwowa.



Narodowy bieg naprzetał. W dn. 3-cim maja na terenie lotniska Mokotowskiego w Warszawie odbył się VI Narodowy Bieg naprzetał. W biegu startowało przeszło 600 uczestników. Pierwsze miejsce zdobył Janusz Kusociński. Na zdjęciu widzimy otwarcie biegu.

PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskiego.
— W taką noc? Jakże?
— Musimy.
Słowo to zabrzmiało w moich uszach echem szaleństwa. Źródło światła nie było na jeziorze i dotarciu do wybrzeża morskiego oznaczało marsz przez trudny, skalisty, zupełnie nam nieznaną teren. I co wreszcie mogliśmy znaleźć, nawet gdybyśmy tam dotarli? Szukanie człowieka, który ukrył się gdzieś na wybrzeżu byłoby tak samo bezcelowe, jak szukanie igły w stogu siana.
Zaczęłam protestować.
Lowry potrząsnął ze zniecierpliwieniem głową.
— Nie — odparł. — Musimy. Dopóki nie zabdamy, kto nas śledzi, nie będziemy mogli podjąć dalszych poszukiwań.

ROZDZIAŁ XIII.
Jacht wypłynął do zatoki i Lowry spuścił kotwicę o pięćdziesiąt jardów od brzegu, w dość ostrońnym kącie. Powierzchnia jeziora była biała od wiatru, który wstrząsał łańcuchem kotwicznym. Miałem wrażenie, że brzeg podchodzi pod samą rufę. Lowry zapuścił sondę, poczem sprzątnęliśmy z pokładu skafander i części pomocnicze.
— A co będzie z moim odkryciem? — zapytałem, kładąc rękę na linie.
— Poczekamy na okazję.
Skinałem głową. Zdobytą zegarek, na który Lowry ledwie rzucił okiem, schowałem do kieszeni. Jemu śpieszyło się na ląd. Schodząc do łodzi, zrobiłem spostrzeżenie, że między światłem na wybrzeżu i zagadkowym wypadkiem w południe, musiał istnieć jakiś związek. Tknięty nagłym odruchem przeciąłem linę, zwieszającą się z burty. Szkielec został w płytkiej wodzie, gdzie w razie potrzeby można go było znaleźć.
Łódka zachowywała się na wzburzonym jeziorze jak mogła najgorzej. Lowry chciał opłynąć wybrzeże i wylądować u wewnętrznego ujścia cieśniny, ale nawet on nie potrafił pchać warjatyki pod wiatr.

Nasze i tak przemokłe od deszczu ubrania dostawły się pod prysznicę, gdyż woda pryskała z pod tegopego dzioba całą fontanną. Lowry skapitulował i powiosłował mi do wybrzeża ukośnie, pod kątem prostym do wiatru. Panowały tam nieprzeniknione ciemności i tylko na granicy wody i ładu jaśniała fosforycznie frendzla piany. Udało nam się jakoś wyciechać w płytkie zagłębienie. Przeszliśmy wbród do brzegu i wyciągneli łódkę z wody.
Drzewa schodziły na sam skraj łądy i ich obnażone, pogięte korzenie osłaniały miejscami kupy osłizgłych, wyrzuconych przez wiatr szczątków. Nie widzieliśmy przed sobą żadnej ścieżki. Aby przedostać się na miejsce, gdzie migotało zagadkowe światło, wypadalo nam wderzać się na zbrocze wysokiego przyładka, usiane skałami i zarosnięte częściowo krzakami i paprocią. Razem przeszło mila drogi. Na taką rzecz nie porwałbym się z własnej woli nawet w biały dzień. Lowry wyrwał łódkę dnem do góry, wylał z niej wodę, położył na wierzchu wiosła i ruszył śmiało włąb łądy.

Szedłem tuż za nim z pochyloną głową i prawym ramieniem wyciągniętem przed siebie dla ochrony przed niewiadomem. Kilka kroków dalej zatarasował nam drogę zbity gąszcz leszczyny. Lowry, widząc, że niema przejścia, ani na prawo, ani na lewo, skoczył z impetem w krzaki. Elastyczne galezie bity nas po twarzy, a nogi grzęzły w grubej warstwie sprężyniających liści i odrosli. Szczęście tylko, że nie rosły tam głogi. Parliśmy naprzód pod zielonym dachem liści, które osłaniały nas od deszczu i wiatru, huczącego nam nad głowami i zamiatającego zbrocze gwałtownymi, histerycznymi podmuchami. Prowadził nas szum morza po prawej stronie. Inaczej byłibyśmy kolowali wśród ciemnych zarosli jak bledne owce.

Podrapani do krwi wynurziliśmy się wreszcie na małą, przeciętą strumieniem polankę i ponieważ nie chciało nam się szukać miejsca, gdzieby można przeskoczyć, przeszliśmy wbród. Po drugiej stronie strumienia rosła trawa wysoka do kolan, składająca się, jak mi się wydało, głównie z dzikich یرسów. Obejrzałem się na jezioro i zobaczyłem „Skutę”.

Lowry przystanął, rozejrzał się i poszedł przodem jeszcze dalej. Czas jakiś mazerowaliśmy po skałach i szorstkiej trawie. Poczuliem się lepiej i burzliwa noc wydała mi się znośna. Uszedłszy ćwierć mili, zobaczyliśmy nad sobą prostopadłą ścianę, która z prawej strony schodziła ku wodzie pionowymi tarasami, a na lewo wyginała się w stronę, z którejśmy przyszli. Nie chciało nam się nadkładać drogi i obchodzić ją, ale jeszcze bardziej — schodzić ku wodzie. W rezultacie, chcąc nie chcąc, zaczęliśmy iść z powrotem wzdłuż bocznej ściany, szukając, czy niema w niej jakiego przejścia.

Nagle wydało mi się, że jesteśmy pod obserwacją. Lowry sadził przede mną wielkimi krokami i ledwie mogłem mu nadążyć. Toteż rad byłem, że przystawał od czasu do czasu i rekonoskował okolicę. Stałem się panować nad swoim przywidzeniem, lecz kusilo mnie nieodparcie, żeby rozglądać się po skałach. Żaden z nas nie był w normalnym nastroju. Ja nie otrząsnąłem się jeszcze z wrażenia po swem odkryciu, a i Lowry panował nad zdenerwowaniem.

Znaleźliśmy wreszcie przejście w skale i zaczęliśmy pisać się pod górę, kalecząc się o ostre kany, pokryte przemokłym mchem. Tu byliśmy również ostrońciami od wiatru i deszczu, lecz zato musieliśmy walczyć z platanina ciemistych krzewów. Przedzieranie się przez kolące gąszcze dokuczylło nam wreszcie na dobre. Nawet Lowry chciał się już wrócić.

— Poczekaj pan tu chwile — szepnął mi do ucha. Poskoczył naprzód i zniknął mi z oczu.

Przyśladłem na kamieniu, nasłuchiując wśród wycia wichru odgłosu jego kroków. Uolnyła dłuższa chwila. Zaczętałem się już lekać, czy mu się co nie stało, gdy usłyszałem tego wołanie i po pięciu minutach walki z cierniami, stanąłem obok niego na szerokiej krawędzi skalnej z otwartym widokiem na wszystkie strony. Poszliśmy dalej. Drżałem ze zdenerwowania. Długa noc, zawadzająca wichura, siekająca deszczem i zamknięta czarnym niebem, hałwanicem się jak morze, mogła zdenerwować człowieka w domu, a cóż dopiero na takim nuskowku.
(M. C. N.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Czesłochowskim” najsławniejszym miejscowym organie dracy — Największy nakład! — Najlepsze pismo! — Największy format! — Dnia drobnych i głoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Cenn. prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Powiatowejcał wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych, podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do żądania swrotn gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypracowane. — Za terminowe samodzielną ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile szwalała na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.
Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Czesłochowskiego”.